

Sygn. akt **IC 17/21**

WYROK

WIMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2022 r.

Sąd Rejonowy w Słupcy, I Wydział Cywilny

w składzie następującym

Przewodniczący: Sędzia Piotr Kuś

Protokolant: sekr. sąd. Maria Kosmalska Hałas

po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2022 r. w Słupcy

na rozprawie

sprawy z powództwa: **B. K.**

przeciwko: **A. B.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej **A. B.** na rzecz powoda **B. K.** kwotę **30 644,58 (trzydzieści tysięcy sześćset czterdzieści cztery zł pięćdziesiąt osiem groszy)** zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia **5.01.2021 r.** do dnia **30.05.2022 r.**

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala

III. należność główną z punktu pierwszego wyroku rozkłada na 3 kwartalne raty, przy czym 2 raty w kwocie po **10 000 zł**, a ostatnia 3 rata w kwocie **10 644,58 zł**, płatne do końca danego miesiąca, począwszy od miesiąca następnego po miesiącu w którym uprawomocnił się wyrok, z odsetkami (zgodnie z punktem I wyroku) na wypadek opóźnienia w płatności, z tym zastrzeżeniem, iż opóźnienie w płatności którejkolwiek raty powoduje natychmiastową wymagalność całego roszczenia, wraz z odsetkami jak w punkcie I wyroku

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Słupcy od:

- powoda kwotę **1 758,13 (tysiąc siedemset pięćdziesiąt osiem zł trzynaście groszy)** zł
- pozwanej kwotę **3 736,03 (trzy tysiące siedemset trzydzieści sześć zł trzy grosze)** zł

tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych

V. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę **3 282 (trzy tysiące dwieście osiemdziesiąt dwa)** zł tytułem zwrotu kosztów procesu

Sędzia Piotr Kuś

UZASADNIENIE

Powód B. K. wystąpił z powództwem przeciwko A. B. o zapłatę kwoty 45 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5.01.2021 r. do dnia zapłaty tytułem zachowku po zmarłej matce – W. K., a nadto o zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu strona powodowa podniosła, iż powód jest synem W. i F. małżonków K.. Matka powoda zmarła w dniu 9.01.2016 r. Rodzice powoda darowali swojej córce (pozwanej) nieruchomości, z którego to tytułu powód winien obecnie otrzymać odpowiednią kwotę pieniężną tytułem zachowku po zmarłej matce. Powód wzywał pozwaną do zapłaty, ale bezskutecznie. Wobec tego konieczne stało się wystąpienie na drogę sądową.

Strona pozwana złożyła odpowiedź na pozew i wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwana nie zakwestionowała faktu otrzymania od rodziców nieruchomości, tym niemniej wskazała, że umowa zawarta z pozwaną i rodzicami nie ma charakteru darowizny lecz jest umową dożywocia, wobec czego pozwana nie jest zobowiązana do zapłaty na rzecz powoda sumy pieniężnej z tytułu zachowku. Ponadto zdaniem strony pozwanej w niniejszej sprawie występują okoliczności stanowiące podstawę do zastosowania art. 5 k.c. i uznania zachowania powoda wobec zmarłej jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Pozwana zakwestionowała również wysokość roszczenia powoda wskazując, iż żądana kwota tytułem zachowku nie odpowiada rzeczywistej wartości nieruchomości. Zdaniem pozwanej strona powodowa zawyżyła wartość nieruchomości, a ponadto należy uwzględnić fakt, iż pozwana dokonała na nieruchomości szereg nakładów. W toku postępowania strona pozwana, na wypadek uwzględnienia roszczenia powoda, wniosła ponadto o rozłożenie świadczenia na raty.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W. K. zmarła w dniu 9.01.2016 r. W chwili śmierci pozostawała w związku małżeńskim z F. K.. Małżonkowie nie zawierali umowy majątkowej małżeńskiej. Spadkodawczyni pozostawiła po sobie trójkę dzieci – powoda B. K., pozwaną A. B. oraz M. W.. Po śmierci W. K. nie było przeprowadzone postępowanie spadkowe, w szczególności nie zostało wydane postanowienie w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku. F. K. zmarł w dniu 17.11.2019 r.

(dowód: akt zgonu k. 9, zeznania świadków, zeznania stron)

W. i F. małż. K. byli współwłaścicielami nieruchomości rolnej, o łącznej powierzchni 13,50 ha, składającej się z:

- zabudowanej działki oznaczonej numerem geodezyjnym (...), położonej w miejscowości D., gm. L., o powierzchni 0,73 ha,
- niezabudowanych działek rolnych oznaczonych numerami geodezyjnymi (...), położonych w m. Dolany, o łącznej powierzchni 9,86 ha,
- niezabudowanych działek oznaczonych numerami geodezyjnymi (...), położonych w L., o powierzchni 2,05 ha,
- zalesionych działek: o nr geodezyjnym 127, położonej w m. Dolany, o powierzchni 0,61 ha oraz działki o nr geodezyjnym (...), położonej w L., o powierzchni 0,25 ha,

dla której Sąd Rejonowy w Słupcy prowadzi księgę wieczystą nr (...).

(dowód: akta księgi wieczystej KN1S/000061146/5)

Umową darowizny z dnia 26.03.2012 r., zawartą w formie aktu notarialnego W. i F. małż. K. darowali pozwanej A. B. przedmiotową nieruchomości. Ponadto w treści aktu notarialnego ustanowiono na działce nr (...), nieodpłatne i dożywotnie prawo służebności osobistej polegające na swobodnym korzystaniu z całego domu mieszkalnego, ogrzanego i oświetlonego, bezpłatnego korzystania z wody, zapewnieniu prawa przyjmowania gości, swobodnym poruszaniu się po całym obejściu przedmiotowej nieruchomości oraz korzystaniu z wszystkich budynków

gospodarczych i garażu, a ponadto zapewnieniu opieki i pielęgnowania w czasie choroby i starości, dowiezieniu do lekarza w razie potrzeby, wykupieniu lekarstw, a po śmierci sprawieniu pogrzebu odpowiadającego miejscowym zwyczajom. Takiej treści służebność została następnie ujawniona w księdze wieczystej.

(dowód: akta księgi wieczystej KN1S/000061146/5, kserokopia umowy darowizny k. 70-75)

Przed zawarciem umowy darowizny, pozwana wraz z mężem poczyniła nakłady na części nieruchomości w postaci budowy budynku garażowo-składowego na działce nr (...). Wartość rynkowa tych nakładów wynosi **72 843 zł**.

(dowód: opinia uzupełniająca biegłego L. S. k. 532-555, zeznania świadków, zeznania stron)

Wartość nieruchomości darowanej pozwanej według stanu na dzień dokonania darowizny i cen aktualnych z uwzględnieniem obciążenia w postaci służebności osobistej wynosi **561 847 zł**.

(dowód: opinia biegłego L. S. k. 412-471)

Po śmierci W. K. organizacją pogrzebu zajęła się pozwana pokrywając koszty ceremonii pogrzebowej (**850 zł**) oraz stypy (**4 000 zł**) z zasiłku pogrzebowego (**4 000 zł**). Ponadto pozwana sfinansowała montaż nagrobka na grobie W. i F. małż. K. w łącznej wysokości **10 800 zł**.

(dowód: kserokopia faktury k. 97, kserokopia paragonów k. 98, kserokopia oświadczenia k. 99, pismo KRUS k. 345, pismo ZUS k. 368, zeznania świadków, zeznania stron)

W. K. (wspólnie z mężem F. K.) na chwilę śmierci posiadała środki w kwocie **5 809,25 zł** (960,04 zł na rachunku bankowym F. K. + 4 849,21 zł na rachunku bankowym W. K.) zgromadzone na rachunkach bankowych prowadzonych w Banku Spółdzielczym w S. stanowiące majątek wspólny.

(dowód: historia rachunków bankowych k. 276- 344)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów dołączonych do akt sprawy, zeznań świadków, opinii biegłego L. S., pisemnych zeznań strony powodowej i pozwanej oraz akt księgi wieczystej KN1S/000061146/5.

Dokumenty dołączone do akt sprawy nie budziły wątpliwości Sądu, nie zostały również skutecznie zakwestionowane przez strony.

Opinia biegłego **L. S.** w zakresie wyceny nieruchomości oraz wartości nakładów zdaniem Sądu nie może być kwestionowana. Należy wskazać, iż biegły w opiniach uzupełniających (pisemnej oraz ustnej) szczegółowo odniósł się do zarzutów stron postępowania. Wyjaśnił dlaczego została wydana opinia tej, a nie innej treści, wskazał też jakie kryteria decydowały o przyjęciu takich, a nie innych założeń. Zdaniem sądu wywód biegłego w tej mierze był logiczny i jasny i jako taki nie może być kwestionowany. Sąd odsyła w zakresie podniesionych zastrzeżeń do treści wspomnianych opinii uzupełniających, uznając wywody biegłego za własne bez potrzeby powtarzania wywodów tam zawartych. Ponadto w opinii uzupełniającej, ostatecznie zaakceptowanej przez strony, biegły wskazał jaka jest wartość nakładów poczynionych na nieruchomości przez pozwaną. Należy wskazać, iż ustalenie wartości nieruchomości uwzględnianej przy ustalaniu zachowku powinno odbywać się wg wartości wskazanej w tezie dowodowej skierowanej do biegłego. Czyli w przypadku nieruchomości objętej darowizną wg stanu na dzień jej dokonania. Powyższe oznacza, iż pomijamy nakłady na nieruchomość dokonane w okresie późniejszym i wartość nieruchomości liczymy z pominięciem tychże nakładów. Natomiast uwzględniamy wartość nakładów dokonanych przed chwilą darowizny. Powyższe jest zgodne z utrwalonym orzecznictwem sądu Najwyższego jak i sądów powszechnych.

Podsumowując, zdaniem Sądu opinie biegłego L. S. były logiczne, jasne, pozbawione sprzeczności. Należy podkreślić, iż biegły wydawał opinię w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy oraz na podstawie informacji niezbędnych do wydania opinii, a uzyskanych w ramach posiadanych uprawnień. Także na podstawie wiedzy i

doświadczenia życiowego. Tym samym należało uznać opinię główną jak i opinie uzupełniające za w pełni trafne, czyniąc je podstawą rozważań w części prawnej w zakresie wyznaczającym wartość zachowku.

Rzeczą strony niezadowolonej z treści opinii było wykazanie konkretnych błędów logicznych w treści opinii, a przede wszystkim wskazanie dlaczego opinia powinna mieć odmienną treść. Nie wystarczy tutaj kontestowanie samej treści opinii na podstawie ogólnikowych zarzutów lecz koniecznym jest wskazanie w oparciu o jakie dowody i jakie wywody logiczne należy uczynić odmiennie założenia.

Zasadniczo Sąd dał wiarę zeznaniom świadków co do przedstawionych przez nich okoliczności faktycznych nie mając podstaw do ich kwestionowania, zważywszy, iż żadna ze stron ich skutecznie nie zakwestionowała. W szczególności z zeznań świadków powołanych przez stronę pozwaną, tj. zwłaszcza S. B., M. W., K. W. i P. W. wynika, iż faktyczną przyczyną sporadycznych odwiedzin rodziców przez powoda były jego częste wyjazdy do pracy za granicę, które siłą rzeczy uniemożliwiały mu utrzymywanie kontaktów z rodzicami w takim zakresie jak miało to miejsce w przypadku pozwanej. Ponadto analiza zeznań świadków pozwoliła na ustalenie, iż charakter relacji powoda z rodzicami, a zwłaszcza z ojcem wynikał przede wszystkim z ich odmiennego spojrzenia na pewne kwestie, a być może także z usposobienia i temperamentu powoda, czego efektem były żywe dyskusje, co jest zjawiskiem zupełnie normalnym, zrozumiałym i występującym powszechnie w stosunkach rodzinnych. Nie sposób zatem uznać, jak chce tego strona pozwana, że pomiędzy rodzicami a powodem istniał jakikolwiek konflikt mogący skutkować oddaleniem niniejszego powództwa z tej przyczyny. Pozostali świadkowie natomiast nie znali okoliczności dotyczących relacji spadkodawczyni z synem lecz de facto ograniczali się do konkluzji, iż nie mieli wiedzy w tej kwestii. Świadkowie strony powodowej wskazywali natomiast, iż relacje w rodzinie stron, zarówno między rodzeństwem (zwłaszcza powodem a pozwaną), a także rodzicami a dziećmi zawsze były bardzo dobre, natomiast spór pomiędzy stronami powstał dopiero w momencie, gdy powód podjął kroki prawne w celu uzyskania należnego mu zachowku po zmarłej W. K., tj. od początku 2021 roku.

Dokonując oceny zeznań stron należy wskazać, iż zeznania te należy oceniać z dużą dozą ostrożności. Przede wszystkim każda z stron jest zainteresowana zarówno finansowo jak i emocjonalnie w uzyskaniu korzystnego rozstrzygnięcia co rzutuje na treść składanych zeznań. Zdaniem Sądu strony przedstawią tak stan faktyczny, aby korzystnie dla siebie przedstawić dany stan faktyczny. Widać to zwłaszcza w zeznaniach pozwanej. Tymczasem materiał dowodowy jak i zasady logicznego rozumowania nie pozwalają bezkrytycznie uznawać jej twierdzeń za wiarygodne. Jeżeli chodzi o kwestie stosunku zmarłej do syna, to w tej części zeznania pozwanej pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków, którzy wskazywali, iż zmarła nie miała pretensji do syna, kochała go. W świetle zeznań świadków trudno przyjąć, że powód z własnej woli ograniczał kontakty z rodzicami, nie odwiedzał ich zbyt często, nie opiekował się nimi, skoro wyjeżdżał do pracy za granicę, zaś pozwana nigdy nie prosiła powoda o pomoc w zajmowaniu się chorą matką. W konsekwencji zdaniem sądu zeznania pozwanej same w sobie nie mogą stanowić dowodu co do twierdzeń, które przytacza. Tym samym treść zeznań pozwanej A. B. nie pozwoliła na ustalenie, że pomiędzy powodem a spadkodawczynią istniał konflikt, a twierdzenie jakoby zachowanie powoda wobec zmarłej było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, nie zostało w żaden sposób udowodnione.

Co do zasady zeznania powoda należało uznać za wiarygodne. Zaznaczyć należy, iż powód nie kwestionował i nie próbował umniejszyć roli, jaką pozwana odgrywała w opiece nad chorą matką – choć pozostaje to bez znaczenia w kontekście rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Nadto powód nie posiadał wiedzy odnośnie tego kto finansował budowę garażu. Dodatkowo powód wskazywał, iż jego zdaniem kwota otrzymana tytułem zasiłku pogrzebowego wystarczyła na pokrycie kosztów pogrzebu, stypy i nagrobka – przy czym zdaniem Sądu nie świadczy to o niewiarygodności powoda, a jedynie o jego ocenie tego faktu, choć faktycznie powód nie mógł mieć wiedzy na ten temat wiedzy, skoro zeznał, iż nie był obecny przy regulowaniu poszczególnych zobowiązań związanych z organizacją pogrzebu spadkodawczyni.

Zaznaczyć jeszcze należy, iż w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z zagadnieniem prawnym związanym z faktem czy umowa z dnia 26.03.2012 r. ma w rzeczywistości charakter darowizny czy też takiego statusu nie posiada. Kwestia ta będzie przedmiotem analizy w części prawnej uzasadnienia.

Należy podkreślić, że samo twierdzenie strony nie jest dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności powinno być udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą (por. wyrok SN z 22.11.2001 r. I PKN 660/00, Wokanda 2002/7-8/44). Dotyczy to zwłaszcza sytuacji gdy każda ze stron jest reprezentowana przez fachowego pełnomocnika. Nie jest w takiej sytuacji obowiązkiem Sądu dopuszczanie dowodów z urzędu aby zastąpić bierność strony. Prowadzenie w takiej sytuacji postępowania z urzędu w istocie rzeczy stanowi faworyzowanie jednej ze stron kosztem drugiej do czego obowiązujące przepisy nie stwarzają żadnych podstaw. Działanie sądu z urzędu może, bowiem prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (por. wyrok SN z 12.12.2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001/7-8/116 z glosą aprobującą Broniewicza OSP 2001/7-8/116, uchwała składu 7 sędziów SN z 19.05.2000 r. III CZP 4/00, OSNC 2000/11/195). Postępowanie cywilne jest bowiem postępowaniem kontradyktoryjnym, gdzie aktywność dowodowa obciąża stronę procesu. Wszelkie działania Sądu z urzędu mogłyby być poczytane jako naruszające zasadę równych praw stron gdyż w istocie rzeczy prowadziłyby do faworyzowania jednej ze stron procesu na niekorzyść drugiej. W tej kwestii należy wskazać, na art. 3 k.p.c. czy art. 232 k.p.c. Możliwość podejmowania inicjatywny dowodowej przez sąd może mieć jedynie charakter wyjątkowy w sytuacji rażącej nierównowagi procesowej stron, gdy dany dowód jest niezbędny do rozstrzygnięcia, a strona sama z przyczyn wewnętrznych nie jest w stanie przejawiać inicjatywy dowodowej. Z taką sytuacją zdaniem Sądu nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Każda ze stron jest reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, który ma świadomość praw i obowiązków oraz konsekwencji swych działań czy zaniechań. Należy podkreślić, iż obowiązek wynikający z art. 6 k.c. w procesie jest realizowany poprzez zgłaszanie stosownych wniosków dowodowych celem udowodnienia okoliczności, na które powołuje się strona procesu. Stosownie do art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Ewentualne ujemne skutki nieprzedstawienia dowodu obciążają stronę, która nie dopełniła ciężącego na niej obowiązku (por. wyrok SN z 15.07.1999 r. I CKN 415/99 LEX 83805).

Sąd zważył, co następuje:

Roszczenie strony powodowej o zapłatę jest słuszne co do zasady aczkolwiek pod względem wysokości jedynie częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Treść żądania pozwu wraz z jego uzasadnieniem w sposób nie budzący wątpliwości wskazują, iż powód dochodzi zachowku po zmarłej matce W. K.. Zakres tej odpowiedzialności wyznaczają przepisy kodeksu cywilnego dotyczące zachowku.

Stosownie do treści przepisu art. 991 § 1 k.c. zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału (zachowek).

Wartość udziału spadkowego to wartość aktywów pomniejszona o długie spadkowe. Decyduje tutaj więc stan majątkowy spadkodawcy na chwilę otwarcia spadku. Należy jednak uwzględnić regulacje przepisu art. 993 k.c. Przy obliczaniu zachowku nie uwzględnia się zapisów i poleceń, natomiast dolicza się do spadku, stosownie do przepisów poniższych, darowizny uczynione przez spadkodawcę. Stosownie jednak do treści przepisu art. 994 § 1 k.c. przy obliczaniu zachowku nie dolicza się do spadku drobnych darowizn, zwyczajowo w danych stosunkach przyjętych, ani dokonanych przed więcej niż dziesięć laty, licząc wstecz od otwarcia spadku, darowizn na rzecz osób nie będących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku.

Przenosząc te ogólne rozważania na grunt niniejszej sprawy należy podkreślić, iż powód co do zasady jest uprawniony do zachowku. Jest bowiem synem zmarłej W. K.. Przy dziedziczeniu ustawowym udział w spadku powoda wynosiłby $\frac{1}{4}$ ($\frac{3}{4}$ dla trojga rodzeństwa, w tym dla powoda ($\frac{3}{4} / 3$) oraz $\frac{1}{4}$ dla małżonki). Wniosek taki można wyprowadzić mając na uwadze treść art. 931 § 1 k.c. zgodnie z którym pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek; dziedziczą oni w częściach równych. Jednakże część przypadająca małżonkowi nie może być mniejsza niż jedna czwarta całości spadku.

Zebrany materiał dowodowy pozwala w sposób nie budzący wątpliwości Sądu przyjąć, iż powodowi przypada $\frac{1}{2}$ wartości udziału spadkowego, o którym mowa w art. 991 § 1 k.c. W związku z powyższym przy ustaleniu wysokości roszczenia powoda z tytułu zachowku należy wartość substratu zachowku (o którym mowa w dalszym toku rozważań) pomnożyć przez $\frac{1}{8}$ ($\frac{1}{4} \times \frac{1}{2}$). Ułamek ten odpowiada wielkości zachowku należnego uprawnionemu.

Przechodząc do ustalenia wartości substratu zachowku w świetle zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że oboje rodziców powoda, na mocy umowy z dnia 26.03.2012 r., zawartej w formie aktu notarialnego, darowali pozwanej nieruchomości gruntową o łącznej powierzchni 13,50 ha, dla której Sąd Rejonowy w Słupcy prowadzi księgę wieczystą nr (...).

Z przedmiotu darowizny należy uwzględnić tylko połowę jej wartości albowiem przedmiot darowizny stanowił współwłasność obydwu małżonków tj. rodziców powoda i pozwanej.

Zgodnie z art. 995 k.c. wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku. Miarodajnym więc jest moment wyrokowania i posługiwanie się cenami obowiązującymi na dzień dzisiejszy. Zgodnie zatem z wyceną przedstawioną przez biegłego wartość przedmiotu darowizny z uwzględnieniem wartości służebności wyniosła **561 847 zł** (k. 458). Mając jednak na uwadze, iż treść art. 995 k.c. zapewnia uwzględnienie rzeczywistej wartości darowizny, niezbędnym jest uwzględnienie wartości nakładów poczynionych przez pozwaną i jej męża. Nakłady te niewątpliwie wpływają na wartość nieruchomości będącej przedmiotem darowizny. W judykaturze wyrażono przekonanie, że jakkolwiek przepisy Kodeksu cywilnego, odnoszące się do instytucji zachowku nie wskazują, że obliczając zachówek Sąd ma brać pod uwagę nakłady poczynione przez stronę pozwaną do daty darowizny, jednakże uwzględnienie takich nakładów jest możliwe wówczas, gdy zobowiązany jako pozwany w procesie o zachówek wniósł o ich rozliczenie (wyrok Sadu Apelacyjnego w Krakowie z 24 stycznia 2018 r., I ACa 878/17, Lex nr 2487738). Pozwana domagała się rozliczenia nakładów poniesionych przez nią i jej męża na przedmiotową nieruchomość do daty darowizny, oraz wysokość tych nakładów wykazała, zatem konieczne było uwzględnienie ich przez Sąd. Wartość nakładów biegły ustalił na kwotę **72 843 zł**, o którą to kwotę należy zatem pomniejszyć wartość nieruchomości (k. 552).

Podsumowując zatem wartość nieruchomości wynosi **489 004 zł** (561 847 zł – 72 843 zł).

Przy czym należy przyjąć, iż tylko $\frac{1}{2}$ wartości nieruchomości, którą otrzymała pozwana podlega doliczeniu do spadku albowiem $\frac{1}{2}$ wartości darowizny była współwłasnością F. K. (małżonka W. K.). Stąd substrat zachowku wynosi **244 502 zł** (489 004 zł x $\frac{1}{2}$ udziału).

W ocenie Sądu nietrafne okazały się zarzuty strony pozwanej, iż wartość nieruchomości objętych umową darowizny, nie podlega doliczeniu.

Fakt przekazania nieruchomości przez spadkodawczynię na rzecz pozwanej pozostawał poza sporem, pozwana zarzucała jednak, że pomimo zawartego w akcie tytułu „umowa darowizny” w rzeczywistości była to umowa dożywocia uregulowana w art. 908 k.c., a więc umowa odpłatna, co powoduje brak możliwości doliczenia jej wartości do spadku. Sąd nie podzielił jednak takiej oceny umowy i nie znalazł podstaw do kwalifikacji umowy zawartej przez spadkodawcę z pozwaną jako umowy dożywocia.

Cechą charakterystyczną i podstawowym postanowieniem umowy dożywocia (art. 908 § 1 k.c.) jest zobowiązanie się nabywcy do zapewnienia zbywcy dożywotniego utrzymania w zamian za przeniesienie na jego rzecz własności nieruchomości. Dożywotnie utrzymanie przepis definiuje jako przyjęcie zbywcy jako domownika, dostarczenie mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła, opału i zapewnienie odpowiedniej pomocy i pielęgnowania w czasie choroby oraz sprawienie własnym kosztem zwyczajowego pogrzebu. Zatem by można było mówić o umowie dożywocia musi w niej być zawarte postanowienie, z którego jednoznacznie wynika zobowiązanie nabywcy do zapewnienia zbywcy dożywotniego utrzymania, w zamian za przeniesienie własności nieruchomości, zatem przeniesienie własności nieruchomości musi być powiązanie z obowiązkiem nabywcy do dożywotniego utrzymania zbywcy.

W umowie zawartej przez W. i F. małż. K. z pozwaną takiego postanowienia nie ma. Z postanowień umowy jednoznacznie wynika, że rodzice darowali pozwaną nieruchomość, nakładając na nią obowiązek ustanowienia na ich rzecz dożywotniej, bezpłatnej służebności osobistej mieszkania w darowanej nieruchomości, pozwana zaś taką służebność ustanowiła. Pozwana zobowiązała się nadto do zapewnienia rodzicom pomocy i opieki w chorobie i starości, nie wskazała natomiast, że czyni to w zamian przeniesienia własności nieruchomości. Z umowy nie wynika więc obowiązek pozwanej dostarczania środków utrzymania. Nie negując przy tym, że pozwana opiekowała się matką wskazać trzeba na brak podstaw do przyjęcia, że pomoc była świadczona w zamian za przeniesienie własności nieruchomości. Pozwana opiekowała się matką przede wszystkim kierując się współczuciem i bardzo bliskim pokrewieństwem łączącym ją ze spadkodawczynią, była jej też wdzięczna za otrzymaną nieruchomość. Nie traktowała przyjętego na siebie zobowiązania jako odpłaty za otrzymany majątek. Dodatkowych środków finansowych na opiekę nad matką dostarczała z własnej woli, kierowana poczuciem solidarności rodzinnej, a nie dlatego, że czuła się do tego zobowiązana. Intencją stron umowy nie było więc uregulowanie wzajemnych stosunków w sposób odpowiadający treści dożywocia. Umowę należy więc klasyfikować, zgodnie z jej tytułem jako umowę darowizny i ustanowienia służebności mieszkania. Takie świadczenia czyniła też druga siostra. Można nawet uznać, iż wzajemnie się uzupełniały w zależności od aktualnych możliwości, a przede wszystkim uzgodnień kierując się „miłością dzieci do rodziców”.

Na koniec, nie sposób pominąć okoliczności, że umowa zawarta została przed notariuszem, wyraźnie zatytułowana jest jako umowa darowizny, z jej treści jednoznacznie wynika, że F. i W. małż. K. „darują” pozwaną nieruchomość, a pozwana darowiznę „przyjmuje” i ustanawia na ich rzecz dożywotnią nieodpłatną służebność mieszkania. Użyte przez strony określenia nakazują traktować zawartą umowę jako umowę uregulowaną w przepisach art. 888 k.c. - 902 k.c. tj. darowiznę. Użyte sformułowania stanowią essentialia negotii umowy darowizny. W konsekwencji nie może zmieniać charakteru prawnego umowy obecne stanowisko pozwanej przedstawione w odpowiedzi na pozew. Jest to pogląd ugruntowany w orzecznictwie (por. uzasadnienie wyroku SN z 16.05.2000 r. IV CKN 34/00 LEX nr 52440 oraz uzasadnienie wyroku SN z 4.02.1997 r. III CKN 26/96 OSNC 1997/6-7/80). O ile więc intencją stron (jak twierdzi pozwana) byłoby zawarcie umowy dożywocia, nie było żadnych przeszkód, by notariusz sporządził taką właśnie umowę, a nie umowę darowizny. Obecnie takie argumenty wynikają z chęci uniknięcia zapłaty zachowku a nie rzeczywistej ówczesnej woli stron. Notariusz jako podmiot profesjonalny sporządza umowę zgodnie z rzeczywistą wolą stron.

Przy ustalaniu substratu zachowku nie sposób również pominąć, iż w świetle zgromadzonego materiału dowodowego spadek po zmarłej obejmuje udział w $\frac{1}{2}$ w oszczędnościach na rachunkach bankowych o łącznej wartości **2 904,62 zł** [(960,04 zł na rachunku bankowym F. K. + 4 849,21 zł na rachunku bankowym W. K.) / 2] – albowiem środki zgromadzone w Banku Spółdzielczym w S. stanowiły majątek wspólny W. i F. małż. K.. Taka kwota wynika z rozliczenia obrotów na rachunkach wskazanych osób za okres od chwili śmierci do chwili likwidacji rachunku z uwzględnieniem dyspozycji osób uprawnionych.

Podsumowując, na substrat zachowku po zmarłej W. K. składają się -wartość nieruchomości darowanej pozwaną (z uwzględnieniem wartości służebności oraz wartości nakładów dokonanych przez pozwaną i jej męża) w kwocie 244 502 zł oraz udział w $\frac{1}{2}$ w oszczędnościach w banku o wartości 2 904,62 zł. W efekcie otrzymujemy kwotę w wysokości **247 406,62 zł.**

Należy uwzględnić jednakże wartość długów spadkowych (art. 922 § 3 k.c.). Strona pozwana przedłożyła rachunki odnoszące się do pokrycia szeroko rozumianych kosztów pogrzebu spadkodawczyni. Wykaz tych rachunków obejmuje pozycje, które odpowiadają powszechnie uznawanym zwyczajom. Zatem zdaniem Sądu należy w tym zakresie uwzględnić wydatki w kościele na księdza w kwocie 850 zł (k. 97), koszty nagrobka w kwocie 5 400 zł (należało uwzględnić połowę wydatkowanej przez pozwaną kwoty 10 800 zł albowiem nagrobek postawiony został jako wspólny dla zmarłych rodziców, co wynika z treści rachunków jak i pozostałego materiału dowodowego) oraz koszty stypy w kwocie 4 000 zł. Razem daje to kwotę 10 250 zł. Należy jednak uwzględnić wysokość zasiłku pogrzebowego w kwocie 4 000 zł, który pomniejsza wydatki w tej części. Dodatkowo uwzględnić należało kwotę 4 000 zł, która uwzględniona została przez biegłego w wartości służebności jako koszty pochówku (k. 457). Skoro bowiem biegły w swej opinii

w wartości służebności uwzględnił koszty pogrzebu na kwotę 4000 zł, to dwukrotne uwzględnienie tej kwoty byłoby niesprawiedliwe. Wartość tej kwoty została już uwzględniona w wartości służebności co oznacza, iż taką kwotę należy pominąć przy ustalaniu rzeczywistych kosztów pogrzebu. W efekcie otrzymujemy kwotę **2 250 zł** (10 250 zł – 4 000 zł – 4 000 zł) jako dług spadkowy podlegający uwzględnieniu przy obliczaniu wartości substratu zachowku. Należy wskazać, iż koszty te nie odbiegają od kosztów, jakie w świetle doświadczenia życiowego mogła i powinna ponieść pozwana na koszty pogrzebu. Strona powodowa poza gołosłownym zaprzeczeniem nie przedstawiła argumentacji podważającej wydatki w tej części. Tymczasem Sąd na podstawie posiadanej wiedzy oraz doświadczenia uznaje koszty te za w pełni zasadne.

W konsekwencji wartość substratu zachowku zamyka się kwotą **245 156,62 zł** (244 502 zł + 2 904,62 zł – 2 250 zł).

Tym samym zachówek dla powoda B. K. stanowi iloczyn kwoty 245 156,62 zł i udziału w wysokości 1/8 (o którym była mowa wcześniej). Stąd roszczenie o zachówek należało uwzględnić jedynie w części stanowiącej równowartość **30 644,58 zł** (245 156,62 zł x 1/8).

W pozostałej części roszczenie powoda podlegało oddaleniu jako bezzasadne.

Nieuzasadnione okazały się w ocenie Sądu zarzuty pozwanej, iż w sprawie należy zastosować art. 5 k.c. Zgodnie z wskazanym przepisem nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. U podstaw zakazu nadużycia prawa podmiotowego leży m.in. zasada, według której nie wolno postępować w sposób sprzeczny z wywołanym przez siebie zaufaniem (zasada venire contra factum proprium) i dotychczasowym postępowaniem. Zasady współzycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które przepis ten ma na względzie. Dlatego do zastosowania tego przepisu konieczna jest ocena całokształtu szczególnych okoliczności danego rozpatrywanego wypadku w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym. Twierdzenia strony pozwanej w tej kwestii nie zostały poparte żadnymi dowodami, co w ocenie Sądu w sposób ewidentny wyklucza zastosowanie art. 5 k.c. do oceny treści dochodzonego roszczenia. Sąd takich okoliczności uzasadniających zastosowanie art. 5 k.c. nie widzi. W szczególności materiał dowody wyklucza, aby powód reprezentował niewłaściwą postawę wobec zmarłej.

Warto także wyeksplikować, iż przy podejmowaniu oceny o nadużyciu prawa żądania zapłaty sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości zachowku należy zatem zachować szczególną ostrożność, która nie może opierać się jedynie na ogólnym odwołaniu się do klauzuli generalnej zasad współzycia. Sprzeczność z zasadami współzycia społecznego zachodzi tylko wówczas, gdy w świetle reguł lub wartości moralnych powszechnie społecznie akceptowanych żądanie zapłaty należności z tytułu zachowku musi być ocenione negatywnie. Z uwagi na charakter zachowku obniżenie go na podstawie art. 5 k.c. musi sankcjonować wyłącznie rażące przypadki nadużycia tego prawa. O nadużyciu prawa przez żądanie zapłaty zachowku mogą przy tym decydować jedynie okoliczności istniejące w płaszczyźnie uprawniony - spadkobierca. Wyłączenia prawa do zachowku, z uwagi na niewłaściwe postępowanie w stosunku do spadkodawcy, dokonuje on sam w drodze wydziedziczenia.

Należy także podkreślić, iż zgodnie z wyrokiem SA w Warszawie, I ACa 1132/12 „stosowanie klauzuli nadużycia prawa podmiotowego w odniesieniu do instytucji zachowku (art. 991 § 1 KC) nie jest wprawdzie formalnie wyłączone, jednakże powinno mieć charakter jedynie wyjątkowy i obejmować przypadki szczególnie rażące. Instytucja zachowku sama w sobie służy urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec osób najbliższych. Pewne elementy korygujące o charakterze słusznościowym zostały zresztą już uwzględnione w ramach samej instytucji z mocy samej ustawy. W szczególności wskazać należy na konstrukcję wydziedziczenia (art. 1008 KC). **Podzielić należy więc pogląd, zgodnie z którym konstrukcja nadużycia prawa przy roszczeniu zachowkowym powinna zasadniczo abstrahować od relacji: uprawniony do zachowku - spadkodawca.**”

Również w wyroku SA w Wrocławiu z 3.07.2014 r., I ACa 663/14 podkreślono, iż okoliczności, które mogą powodować, że żądanie zapłaty zachowku stanowi nadużycie prawa, muszą układać się na linii uprawniony do zachowku - spadkobierca. Natomiast okoliczności na linii uprawniony do zachowku - zmarły spadkodawca mogą mieć znaczenie tylko dodatkowe. Wynika to z tego, że ustawodawca uwzględnił już tę płaszczyznę (uprawniony - spadkodawca) przez określenie pojęcia niegodności i instytucji wydziedziczenia.

Potwierdzeniem ugruntowanej linii orzeczniczej sądów jest również wyrok SA w Gdańsku z 22.10.2014 r., V ACa 483/14, w którego uzasadnieniu wskazano, że zarezerwowane dla przypadków szczególnych, odebranie lub ograniczenie prawa do zachowku, nie jest możliwe w przypadkach gdy dotyczy biernego zachowania zstępnego, który nie dba o właściwe kontakty ze spadkodawcą, ale nie pozbawia go w ten sposób wsparcia w codziennym utrzymaniu.

Reasumując nie można zatem wykluczyć stosowania art. 5 k.c. w sprawach o zachówek. Okoliczności sprawy mogą bowiem czynić zarzut nadużycia prawa podmiotowego uzasadnionym. Pamiętać jednak należy, że przepisy o zachowku zawierają własną regulację służącą wyłączeniu roszczeń o zachówek pozostających w sprzeczności z poczuciem sprawiedliwości. Spadkodawca może uprawnionego wydziedziczyć, to jest w testamencie pozbawić zstępnych zachowku, jeżeli uprawniony wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego; dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci, lub uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Opisane, naganne zachowania zstępnego mogą zatem znaleźć naturalną konsekwencję w rozrządzeniu samego spadkodawcy. Testament może się ograniczać jedynie do wydziedziczenia, a zatem może być sporządzony niezależnie od powołaniu spadkobierców testamentowych, zwłaszcza w późniejszym czasie.

Tym samym skoro sama spadkodawczyni nie uznała za zasadne, aby podejmować działania zmierzające do wydziedziczenia powoda, to należy uznać, iż nie widziała takich podstaw. Okoliczności wskazane przez pozwaną nie stanowią podstaw do zastosowania art. 5 k.c.

W rozpoznawanej sprawie brak przekonujących dowodów na to, że powód nie troszczył się o matkę, nie utrzymywał z nią poprawnych relacji, czy też pozostawał z nią w istotnym konflikcie. W ocenie Sądu strona powodowa nie postępowała tak wadliwie, aby zachodziła potrzeba pozbawienia jej zachowku czy też jego zmniejszenia. Trudno bowiem zarzucać powodowi, że rzadko odwiedzał rodziców i nie opiekował się nimi, skoro, jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, pracował za granicą, co wiązało się z okresami jego dłuższej nieobecności w kraju i siłą rzeczy uniemożliwiał mu utrzymywanie kontaktów w takim zakresie, jak oczekiwałaby tego strona pozwana.

Nadto w ocenie Sądu fakt opieki nad spadkodawczynią przez pozwaną nie jest także podstawą do zmniejszenia zachowku, tym bardziej, że pozwana – jak sama przyznała – nigdy nie prosiła powoda o pomoc przy opiece nad chorą matką, ponieważ „dawała sobie radę sama”. Pozwana otrzymała przecież gospodarstwo rolne w drodze dziedziczenia, ale w zamian przyjęła na siebie obowiązki względem rodziców. Świadczenia te były więc jej powinnością i winny wynikać z wdzięczności za otrzymaną nieruchomość. Powód praktycznie takiego majątku jak pozwana nie otrzymał, a tym samym trudno zmniejszać wartość wyliczonego i należnego mu zachowku. To właśnie ewentualnie takie żądanie pozwanej może naruszać art. 5 k.c.

O odsetkach sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i zgodnie z żądaniem pozwu, zasądzając je po terminie płatności roszczenia, wskazanym w wezwaniu do zapłaty z dnia 30.12.2020 r. i wynikającym z potwierdzenia odbioru pisma przez pozwaną (k. 18-21).

Na podstawie art. 320 k.p.c. zasądzone świadczenie należało rozłożyć na raty z uwzględnieniem możliwości dochodowych strony powodowej jak i pozwanej. Przede wszystkim pozwana ma możliwość uzyskania kredytu czy pożyczki hipotecznej na spłatę swych zobowiązań. Nadmierne wydłużanie terminu spłaty pozostawałoby z szkodą dla strony powodowej. Wobec tego brak było podstaw, aby w całości uwzględnić wnioski strony pozwanej w tym zakresie

i rozłożyć świadczenie na 10 rocznych rat. W konsekwencji Sąd uznał, iż przyjęte w wyroku rozstrzygnięcie uwzględnia wszystkie aspekty niniejszej sprawy.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Powód poniósł koszty opłaty sądowej od pozwu (2 250 zł), koszty wynagrodzenia pełnomocnika (3 600 zł), zaliczki na poczet biegłego (700 zł) oraz koszty opłaty od pełnomocnictw (34 zł). Razem daje to kwotę 6 584 zł. Pozwana poniosła koszty wynagrodzenia pełnomocnika (3 600 zł), koszty opłaty od pełnomocnictw (34 zł) oraz koszty opłaty sądowej od zażalenia (100 zł). Razem daje to kwotę 3 734 zł. Powód wygrał w 68 %, a pozwana w 32 %. Zatem powodowi należy się od pozwanej zwrot kosztów procesu w wysokości 3 282 zł (6 584 zł x 68 % - 3 734 zł x 32 %).

Nieuiszczone koszty sądowe stanowiły koszty opinii biegłego ponad wpłaconą przez powoda zaliczkę. Kosztami tymi należało obciążyć strony w zakresie w jakim przegrały/wygrały w procesie zgodnie z zasadą obowiązującą przy zwrocie kosztów procesu.

Sędzia Piotr Kuś